

## NASTĘPCA MERKEL: REALPOLITIK I 2 PROC. PKB NA OBRONĘ [KOMENTARZ]

---

Prawdopodobny przyszły kandydat na nowego kanclerza z ramienia niemieckich chadeków widzi potrzebę pogłębiania współpracy w przestrzeni bezpieczeństwa i obronności w Europie. Jest orędownikiem spełniania wymogu wydatkowania 2 proc. PKB na siły zbrojne i co najważniejsze nie przekreśla w dalszej perspektywie czasu również koncepcji europejskich sił zbrojnych. Jednak nie boi się przy tym wskazywać na Stany Zjednoczone jako podstawowego sojusznika Niemiec. Z drugiej strony, chce utrzymania współpracy gospodarczej z Moskwą i Pekinem, na co krytycznie patrzą nie tylko kraje Europy Środkowo-Wschodniej, ale też właśnie USA.

Niemiecki polityk Armin Laschet udzielił wywiadu dla doktora Andreasa Rinke (głównego korespondenta agencji informacyjnej Reuters w Berlinie), w którym odniósł się do szeregu kwestii międzynarodowych. Warto przy tym zauważyć sprawy bezpośrednio lub pośrednio odnoszące się do spraw bezpieczeństwa i obronności. Szczególnie, że ten nowy lider chadeków z CDU jest w Niemczech postrzegany z perspektywy możliwości zastąpienia w niedalekiej przyszłości samej kanclerz Angeli Merkel.

Laschet, jak czytamy w Internationale Politik Quarterly, widzi chociażby potrzebę przekładania wizji europejskiej polityki bezpieczeństwa na konkretne przedsięwzięcia w zakresie podnoszenia europejskich zdolności obronnych. Podkreślając przy tym chociażby znaczenie rozwoju programów **technologii dronowych**. Wskazał przy tym, że kluczowe relacje w tego rodzaju przedsięwzięciach są nawiązane pomiędzy Niemcami, Francją, Hiszpanią i Włochami. Polityk z całą stanowczością zastrzegł również, że Niemcy **muszą osiągnąć ustalone w ramach NATO założenia w zakresie wydatków na obronność (2 proc. PKB). Jednocześnie, stwierdzając, że taka polityka nie jest determinowana sugestiami amerykańskimi, ale interesem samego Berlina.** Stwierdzając, iż Niemcy muszą cały czas pracować nad poprawą własnych zdolności militarnych. Lecz dostrzegając, także zagrożenie jakie może przyjść w przypadku zwiększenia **krytyki polityki wzmocnienia obronności przez lewicowe partie, szczególnie w obliczu zbliżenia części SPD do stanowiska Linke oraz części Zielonych.**

**Czytaj też:** [Niemcy pokazują sensory czołgu przyszłości](#)

Szczególne miejsce, w zakresie kwestii technologicznych w przestrzeni obronnej i bezpieczeństwa można zauważyć, w wypowiedziach Lascheta, dla **kooperacji z Francją**. Mówił on chociażby o tym, że to Berlin zasugerował część kwestii w sferze współpracy z Paryżem właśnie w sprawach podnoszenia zdolności obronnych. Podkreślając znaczenie współpracy w zakresie wspólnego koordynowania zakupów uzbrojenia, podnoszenia zdolności w zakresie technologii bazujących na sztucznej inteligencji, itd.

Laschet widzi **możliwość pogłębienia integracji europejskiej**. Dla niego przykładem może być cała polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE. Wskazując, że przede wszystkim istnieje realna potrzeba stopniowego **odchodzenia od jednomyślnego podejmowania decyzji** w tych obszarach. Lecz widząc również, że chociażby w przypadku planowania jakiejś interwencji wojskowych potrzeba zgody parlamentów narodowych. Nowy lider chadeków nie kryje, że jest zwolennikiem pozytywnego podchodzenia do Europy dwóch prędkości i to także w kontekście kwestii bezpieczeństwa i obronności. O tej możliwości mówi, podając przykłady rozwoju inicjatywy PESCO. Podkreślając, że **na dłuższą metę oczywiście da się myśleć o realnym powstaniu wspólnych unijnych sił zbrojnych. Jednak dziś potrzeby leżą jego zdaniem we wzmacnianiu wspomnianej koncepcji PESCO, promocji wspólnych projektów z dziedziny bezpieczeństwa i obronności pomiędzy poszczególnymi państwami europejskimi.**

**Czytaj też:** [Borsuk poza PESCO. Szansa, której nie dostrzeżono? \[OPINIA\]](#)

Ciekawe spostrzeżenia pojawiły się względem niemieckiej aktywności wojskowej poza granicami państwa. Armin Laschet zauważył, że nie ma się co obrażać na pytania o strategię wyjścia z Afganistanu, gdyż jest to naturalna część każdej misji wojskowej. Podkreślił, że wszelkie tego rodzaju operacje są zawsze zdeterminowana względem własnych interesów bezpieczeństwa, ale też zobowiązań międzynarodowych płynących z udziału w NATO oraz bycia częścią UE. Jednakże, nie padło przekreślenie możliwości wydłużenia obecności wojskowej w Afganistanie, czego podstawą jest coraz bardziej problematyczny dialog pomiędzy władzami w Kabulu a Talibami. Laschet argumentował przy tym, że **rozmiszczenie niemieckich żołnierzy w Afganistanie oczywiście kiedyś dobiegnie końca, lecz każda decyzja w tej sprawie będzie ściśle skoordynowana z sojusznikami oraz rządem afgańskim.**

Co ważne, sam z siebie odniósł się jeszcze do działań w Mali. Stwierdzając, że mamy tam do czynienia z francuską operacją, mającą na celu utrzymanie stabilności w obliczu zagrożeń płynących z aktywności terrorystycznej. Stąd też **działania na teatrze malijskim, jego zdaniem leżą bezpośrednio w interesie Niemiec, jak i całej Europy.** Trzeba zauważyć, że Paryż od dłuższego czasu zabiega o jak największe wzmocnienie własnej obecności wojskowej w Mali siłami innych państw europejskich. Ten głos ze strony Lascheta zapewne zostanie nader pozytywnie odczytany właśnie przez stronę francuską.

**Czytaj też:** [Niemcy dostarczą "długie ramię" artylerii państwa NATO](#)

Lider CDU podchodzi raczej **bardzo sceptycznie do interwencji zagranicznych, mających na celu zmianę reżimu.** Wskazując, iż tego rodzaju operacje wojskowe wymagają czegoś więcej niż tylko samego mandatu bazującego na prawie międzynarodowym. Laschet stwierdził w wywiadzie dla kwartalnika, że należy je starannie opracować w pierwszej kolejności pod względem strategicznym. Mówiąc wprost, podkreślił przy tym, że w ciągu ostatnich dwóch dekad **zbyt wiele interwencji związanych ze zmianą reżimu zakończyło się niepowodzeniem**, między innymi dlatego, że wyzwania związane z następstwami nie zostały przemyślane. Polityk cieszył się chociażby z faktu, że Niemcy nie brały udziału w 2003 r. w operacji Iracka Wolność. Co ciekawe, dość krytycznie rozprawia się ze swoim stanowiskiem względem generalnie skonstruowanej przez państwa europejskie operacji w Libii. Podkreślając, że rzeczywiście wówczas opowiadał się za interwencją wojskową podyktowaną względami humanitarnymi. Jednakże, przyznając, iż uderzenia na reżim płk. Kaddafiego sytuacja w tym państwie północnoafrykańskim nie uległa znacznej poprawie.

**Czytaj też:** [Niemcy i Holandia wspólnie zastąpią Panzerfausty?](#)

W przypadku postawy względem problemów bliskowschodnich trzeba odnotować, że Laschet zauważył, iż **do konfliktu w Syrii podchodzą zbyt optymistycznie**. Szczególnie w kontekście kreślenia linii nie do przekroczenia, co można lub należy traktować jako przytyk do słynnych słów Baracka Obamy. Zaś sama wojna w syryjska podkreśliła potrzebę dostrzegania o wiele głębszych niuansów w ocenie sytuacji w tym państwie. Chociaż, pada stwierdzenie, iż sam Baszszar al-Asad jest zbrodniarzem wojennym. Polityk CDU zauważa obawy Izraela względem destabilizującej roli wzrastającego potencjału Iranu. Jednakże, **broni dotychczasowych układów z Teheranem, które uważa, że przełożą się na bezpieczeństwo samego Izraela**. Oczywiście nie wspominając, że są one podbudowane również wizją dobrej inwestycji kluczowych państw europejskich w możliwości rozwoju biznesu w tym regionie.



**Reporterskie śledztwo  
o współczesnych metodach  
prowadzenia wojny informacyjnej**

Sklep.Defence 24

Reklama

Generalnie w sprawie **integracji Ukrainy z UE**, niemiecki polityk zauważa, iż takie pytania nie pojawiają się dziś. Tym samym cel **nie znajduje się na horyzoncie obecnej polityki**. Żeby, za mocno nie wysyłać sygnału o sprzyjaniu polityce Moskwy, Laschet oczywiście zastrzegł, iż interesem jest **wspieranie stabilności, suwerenności i modernizacji Ukrainy**. Podkreślając, że w trudnych czasach należy utrzymać perspektywy proeuropejskie w tym państwie. Na ponawiane zarzuty o bycie zbyt prorosyjskim w swych postawach, przedstawiciel CDU stwierdza, że zawsze był przeciwny temu, by Niemcy przyjmowały jakiegokolwiek stanowisko równej odległości pomiędzy dwoma supermocarstwami w trakcie trwania zimnej wojny.

**Czytaj też:** [Biden potwierdza wstrzymanie wycofania wojsk z Niemiec](#)

Laschet dał sygnał, że Stany Zjednoczone są głównym i najważniejszym sojusznikiem Berlina. W kontekście przypisywanej mu łagodnej postawy względem Moskwy, Laschet wskazuje na swoją krytykę nielegalnej aneksji Krymu przez Rosję, konfliktu na wschodzie Ukrainy, a także próby otrucia

Aleksieja Nawalnego i jego obecnego uwięzienia. Stwierdza również w wywiadzie, że powinniśmy również uwzględnić sankcje UE wobec Rosji. Stwierdzając, iż popiera je, ponieważ nie może jego zdaniem dojść do zaakceptowania łamania granic ani użycia siły wobec osób trzecich w Europie.

W wywiadzie powiedział też, że jest zwolennikiem polityki realnej, czyli opartej zarówno na wartościach jak i interesach. W tym kontekście opowiedział się m.in. za gazociągiem Nord Stream 2, wskazując że w czasie Zimnej Wojny Niemcy cały czas importowały surowce z dawnego ZSRR, a również USA kupują ropę naftową z Rosji i innych państw, które mają problemy z prawami człowieka. Dodał też, że Niemcom rosyjski gaz jest potrzebny m.in. po to, by **planowo wyłączyć elektrownie atomowe w 2022 roku**. Z kolei w odniesieniu do Chin powiedział, że trzeba zabiegać o poprawę sytuacji w zakresie praw człowieka (np. jeśli chodzi o Ujgurów), ale jednocześnie **Pekin jest ważnym partnerem gospodarczym** (m.in. przemysł motoryzacyjny) i naukowym, a port w Duisburgu odbywa ważną rolę we współpracy z ChRL. O ile więc Laschet opowiada się za **zwiększeniem zdolności militarnych Niemiec jako członka NATO (co jednak w przyszłym rządzie może zablokować lewicowy koalicjant, niezależnie od tego czy będą nim Zieloni czy SPD)** i współpracą transatlantycką, to w **polityce zagranicznej Berlin nie odda łatwo swoich interesów gospodarczych, nawet w wypadku kolizji z interesami sojuszników**.